BYŁAM. POLECAM
Rekolekcje ignacjańskie

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEZY
Jak było w Lizbonie?

NASZE OKOLICE
Spacery Grażyny

WWW.PARAFIAMAGDALENKA.PL

MAGDALENKA

Miesięcznik parafii rzymskokatolickiej
24 września 2023 r. nr 172-173
ISSN 2299-8047

LUDZIE

O przyjaźni i wolności

FOT. PIXABAY

Od Redaktora Naczelnego

Wakacje

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Czas wakacyjny często nazywany jest czasem ogórkowym, bo niewiele się w nim dzieje. Kto jednak chciał, mógł znaleźć przynajmniej dwa wydarzenia, które czas wakacyjny ubogacały Bogiem: pielgrzymki (zwłaszcza te na Jasną Górę) i Światowe Dni Młodzieży.

Ryszard Gołąbek, pallotyn

Ci, którzy przeszli choć raz pielgrzymi szlak na Jasną Górę, wiedzą jak wyjątkowe jest to przeżycie. I nie chodzi tu o zmęczenie i obolałe nogi, ale o klimat i niemal namacalną obecność Boga we wspólnocie pielgrzymów. Okazja do modlitwy, spojrzenia w siebie z innej niż dotąd perspektywy, poczucie wspólnoty potrafi wywrzeć niezatarty ślad w ludzkich sercach, a w niektórych z nich wzbudzić nawet powołanie do kapłaństwa czy życia zakonnego.

Nie inaczej rzecz się ma ze Światowymi Dniami Młodzieży, które w 1986 r. zapoczątkował papież-Polak, św. Jan Paweł II. Te wyjątkowe spotkania młodych z papieżem, które odbywają się co dwa, trzy lub cztery lata, a organizowane w formie religijnego festiwalu, licznie gromadzą młodzież z całego świata, która pragnie wspólnie spędzić czas i modlić się. Uwieńczeniem tych dni jest spotkanie z papieżem, wspólna Msza św. i adoracja.

Z papieskiego przemówienia na tegorocznych Światowych Dniach Młodzieży w Lizbonie na adoracji Najświętszego Sakramentu zapadły mi w pamięć dwa stwierdzenia. Pierwsze – że na świecie za wszystko trzeba zapłacić. Tylko jedno jest za darmo: miłość Jezusa. Drugie wywołało jeszcze więcej emocji, bo papież Franciszek mówiąc o patrzeniu na innych z góry i takiego ich traktowania stwierdził: *Jest tylko jedna sytuacja, która usprawiedliwia patrzenie na drugiego z góry – kiedy się go podnosi.*

Te przemyślenia papieża Franciszka skierowane do młodych całego świata są tak uniwersalne, że odnoszą się do każdego z nas. Warto zatem uczestniczyć w tych podniosłych i ubogacających serca wydarzeniach, warto włączać się w ich nurt choćby przez przekaz medialny, by czerpać z tej bogatej głębi duchowej wiele korzyści dla własnej relacji z Bogiem i drugim człowiekiem. W tym zakresie nie grozi nam żaden sezon ogórkowy, jeśli tyko chcemy się rozejrzeć, by znaleźć coś ważnego dla siebie. ■

Wieści od młodych

Rozmowa

FOT. PIXABAY

Taki dialog mógłby się odbyć między każdym młodym człowiekiem w naszej parafii a uczestnikiem wspólnoty i zapewne się odbywa. Zachęcamy do zastanowienia się nad grupami młodzieżowymi, jako formą pomocy w rozwijaniu relacji do Pana Boga.

ks. Andrzej Sokołowski

– Oaza? Ci ludzie robią coś poza ciągłym śpiewaniem i modleniem się? Pewnie często są w kościele. Skąd pewność, że nie będzie to strata czasu?

– Spotkania oazowe są we wtorki i to dopiero o 19.00!

– Sądzisz, że nie masz czasu na Oazę, możesz przyjść na spotkanie *Nowego Jeruzalem* w każdy piątek na 19.15.

– Co tam mnie czeka?

– Śpiew, uwielbienie, czytanie Słowa Bożego, rozmowa, wzajemna modlitwa za siebie.

Lubisz występować? Masz głos do śpiewania? Przyjdź w każdą drugą niedzielę miesiąca na 18.00 do kościoła na Mszę świętą z udziałem młodzieży. W sali Miłosierdzia jest próba śpiewu przed Mszą świętą czyli o godz. 17.00. Zaśpiewasz z tą ekipą w czasie Mszy świętej i zobaczysz, że inni też myślą tak jak ty! Po Mszy zostań na wspólną agapę – mnóstwo radości masz zagwarantowane.

– Nie mam czasu.

– A może to tylko wymówka? Nie wierzę, żebyś nawet godziny nie mógł w tygodniu znaleźć dla wzrostu swojej wiary. ■

ZAPYTAJ KSIĘDZA

Rodzina Ulmów

10 września 2023 r. w Markowej nastąpiła beatyfikacja rodziny Ulmów, małżonków – Józefa i Wiktorii oraz siedmiorga ich dzieci: Stasi (lat 8), Basi (lat 6), Władzia (lat 5), Frania (lat 4), Antosia (lat 3), Marysi (1,5 roku) oraz bezimiennego dziecka jeszcze nienarodzonego. 24 marca 1944 roku zostali oni zabici przez niemieckich żandarmów za ukrywanie w swoim domu dwóch rodzin żydowskich. Dlaczego ta beatyfikacja rodziny Ulmów jest niezwykła?

Odpowiada ks. Mirosław Cholewa

Los polskich chłopów w okresie międzywojennym został ostatnio na nowo opisany przez badaczy i rzucił nowe światło na ich skrajnie trudne warunki życia, (proponujemy „Chłopki" J. Kuciel-Frydryszak, „Chamstwo" K. Pobłockiego). Na takim tle inaczej odczytuje się czyn rodziny Ulmów. Bo o ileż trudniej pomóc komuś, gdy samemu dostawało się od życia głównie harówkę, głód i upokorzenie. Poza tym wydarzenie z marca 1944 roku jest na wskroś tragiczne. Po ludzku patrząc, w tej historii nie ma happy endu. Zginęli bowiem wszyscy. Niemcy najpierw rozstrzelali ośmiu Żydów ukrywanych przez Ulmów, a potem Ulmów. W sumie 17 osób poniosło śmierć. A jednak dzisiaj te tragiczne wydarzenia odczytujemy jako zwycięstwo człowieczeństwa nad barbarzyństwem. Poprosiliśmy o komentarz na ten temat ks. Proboszcza:

Pamiętamy z historii ten straszny czas okupacji niemieckiej w czasie drugiej wojny światowej, gdy następowała eksterminacja Żydów przez Niemców. Na terenie Polski za pomoc i ukrywanie Żydów groziła Polakom śmierć. Była to wyjątkowo okrutna forma represji wobec Polaków, niespotykana w innych krajach na Zachodzie.

Dlaczego to niezwykła beatyfikacja? Po pierwsze dlatego, że jest to beatyfikacja całej rodziny, łącznie z małymi dziećmi. Stanowi to pierwszy taki przypadek beatyfikacji w Kościele całej rodziny. Zdarzały się już beatyfikacje obojga małżonków (np. Ludwika i Zelii Martinów), były beatyfikacje dzieci (choćby dzieci z Fatimy), ale beatyfikacji całej rodziny – rodziców i dzieci – jeszcze nie było.

Po drugie, beatyfikacja jest niezwykła, gdyż zostaną beatyfikowane wszystkie dzieci państwa Ulmów łącznie z najmłodszymi, w tym również dziecko nienarodzone i nieochrzczone. W trakcie egzekucji u pani Wiktorii rozpoczął się poród dziecka, ale zabójstwo matki przerwało poród, który dokonał się tylko częściowo.

FOT. WIKIPEDIA

Błogosławieni Kościoła katolickiego. Wiktoria Ulma z dziećmi zostali zamordowani przez Niemców za ukrywanie Żydów.

Po trzecie beatyfikacja jest niezwykła, gdyż nie tylko jest to stwierdzenie śmierci męczeńskiej, oddania życia za innych ludzi. Rodzice Ulmowie zdawali sobie sprawę z zagrożenia dla nich i ich dzieci, ale pomimo tego zdecydowali się ratować Żydów, cały rok ukrywając ich w swoim domu.

Proces beatyfikacyjny potwierdził również heroiczność ich dotychczasowego życia, otwartości na życie, nawet w trudnych okolicznościach pod okupacją niemiecką (rodziły się ich kolejne dzieci). Heroiczność ich miłości małżeńskiej, rodzicielskiej i sąsiedzkiej, nawet wobec obcych. A także głębokiej ich wiary wyrażającej się we wspólnej modlitwie, wychowaniu dzieci oraz żywym udziale we wspólnocie parafialnej.

To świadectwo ich heroicznego życia i męczeńskiej śmierci jest nam bardzo potrzebne także dzisiaj, gdyż potrzebujemy w rodzinach odwagi w otwarciu na życie i w całym społeczeństwie odwagi w obronie życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

Dalej, potrzebujemy wierności Bogu i Kościołowi na drodze wiary, również w obronie małżeństwa i rodziny, mimo często niesprzyjających okoliczności zewnętrznych, gdzie są kwestionowane fundamenty naszej cywilizacji jak choćby to, że małżeństwo to związek mężczyzny i kobiety.

Potrzebujemy w rodzinach i w społeczeństwie mądrości w wychowaniu dzieci, w przekazywaniu wiary kolejnym pokoleniom, gdy są dążenia pewnych środowisk do wyrzucenia religii ze szkół i znaków wiary z przestrzeni publicznej.

Wreszcie potrzebujemy nie tyle tolerancji wobec obcych (tolerancji rozumianej jako obojętność na ich sytuację doczesną i zagrożenie ich życia wiecznego), ale prawdziwej miłości ewangelicznej wobec obcych, gotowej na odrzucenie i cierpienie, ze względu na prawdziwe dobro bliźniego – doczesne i wieczne.

Heroizm wiary rodziny Ulmów z tych powodów dzisiaj mocno porusza nasze sumienia. ■

LUDZIE

Spojrzenie na wolność w wierze i w życiu

Świat nigdy nie znalazł dobrej definicji słowa „wolność”, ale każdy chce być człowiekiem wolnym. Czy znajdzie się ktoś, kto temu zaprzeczy? Raczej nie. Możemy więc założyć, że dla wszystkich wolność jest czymś bezcennym. A mimo to, nigdy i nigdzie nie było człowieka, o którym można by powiedzieć, że jest (był) absolutnie wolny. Co to jest bowiem wolność?

Barbara Habich

Bezgraniczną, absolutną wolnością cieszylibyśmy się wtedy, gdybyśmy bez względu na okoliczności – robili zawsze to i tylko to, na co mamy ochotę. Albo też nie robili tego, na co chęci nie mamy. Można by wobec tego zaryzykować stwierdzennie, że wolny był Robinson Cruzoe, żyjący na bezludnej wyspie. Ale czy można nazwać wolnym człowieka, który musi uciekać przed burzą, drapieżnikami? Nie musimy wymyślać kolejnych przykładów, widzimy bowiem, że zawsze ogranicznikiem naszej wolności były i są jakieś prawa, a więc wolność, ale pod pewnymi warunkami.

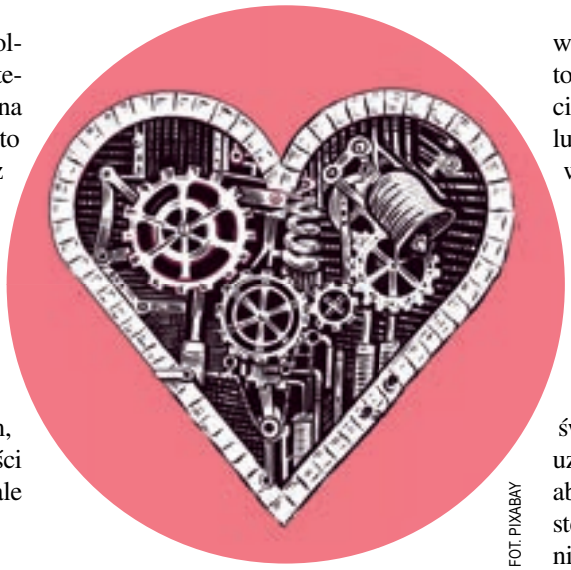

FOT. PIXABAY

Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść

W ujęciu chrześcijańskim wolność winna służyć dobru człowieka, w tym również dobru innych. Wolność nie może przekształcić się w samowolę. Wielu ludzi zadaje sobie pytanie, czy wiara może prowadzić do wolności, skoro jednocześnie ją ogranicza. Czy Bóg chce nam coś zabrać? Czy zabierając coś nam daje? Przyjrzyjmy się kilku tekstom Pisma świętego. W Liście do Galatów św. Paweł pisze: *Ku wolności wyprowadził nas Chrystus. Nie poddawajcie się pod jarzmo niewoli* (Ga 5, 1). W liście do Rzymian czytamy: *Nie otrzymaliście ducha niewoli, by się pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać „Abba, Ojcze* (Rz 8, 15–17). W Liście do Koryntian znajdujemy pouczenia: *Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę* (1 Kor 6, 12-13). Św. Jan Paweł II pisał: *Chrystus nie łudzi swych słuchaczy, nie łudzi człowieka pozorem nieograniczonej wolności. Mówi: „Poznacie prawdę, a prawda Was wyzwoli”* (J 8, 320). Przez to samo stwierdza, że wolność nie tylko jest dana człowiekowi, ale jest mu zadana.

Wiele w życiu musimy, ale nie musimy czynić zła

W „Liście do młodych całego świata” (w 1985 r.) Jan Paweł II pisał tak: B*yć prawdziwie wolnym – to znaczy używać swej wolności do tego, co jest prawdziwym dobrem – to znaczy być człowiekiem prawego sumienia, być człowiekiem „dla drugich”. Czy jesteśmy wolni? Wiemy, że nie zawsze i nie wszędzie.* Wiele w tym życiu „musimy”, ale nie musimy czynić zła.

Podstawą wolności jest odwaga

Jesteśmy zobowiązani do robienia mądrego użytku z wolności. Mamy wolną wolę i możemy wybierać między wartościami bez ulegania zewnętrznym naciskom. Czy jednak takie przywileje dają ludziom radość? Przemyślenia na temat wolności są nierozerwalną częścią życia świadomego człowieka. Każdy rozumie wolność na swój sposób. Starożytny grecki historyk Tukidydes powiedział kiedyś: *Podstawą szczęścia jest wolność, a podstawą wolności – odwaga.* Od początku historii chrześcijańskiej stwierdzenie panowania Jezusa nad światem i nad historią, oznacza także uznanie, że człowiek nie może w sposób absolutny poddać swojej wolności osobistej żadnej władzy ziemskiej, ale wyłącznie Bogu Ojcu i Panu Jezusowi Chrystusowi (por. Mk 12, 17; Dz 5, 29).

Drogocenny kamień

Na zakończenie pragnę przypomnieć pewną pouczającą historię: „Do pewnego mnicha odpoczywającego w cieniu drzewa podbiegł pewien wieśniak, który krzyczał: „kamień, daj mi kamień”. O co ci chodzi? – zapytał mnich tego człowieka. Okazało się, że wieśniak miał sen, w którym Bóg powiedział, że spotka pod drzewem człowieka, który da mu drogocenny kamień. Mnich wyjął z worka piękny drogocenny diament i dał go wieśniakowi. Obdarowany szczęśliwiec pobiegł do wioski ciesząc się, że los się do niego uśmiechnął i stanie się bogaty. Kiedy mnich odpoczął i zbierał się do drogi, ujrzał ponownie wieśniaka, który przyklęknął u jego stóp i podając mu kamień powiedział: weź go sobie z powrotem, a mnie daj coś innego. Daj mi to, co pozwoliło ci tak prosto dać mi ten drogocenny kamień.” Czy już wiemy co to było? To była wolność. ■

FOT. PIXABAY

Prawdziwa przyjaźń to doskonała harmonia tego, co ludzkie, z tym co boskie. Cyceron.

Przyjaźń

Często zadaję sobie pytanie, czym jest dla mnie przyjaźń? Bliska mi jest odpowiedź duchownego anglikańskiego Jeremiego Taylora: *przez przyjaźń rozumiemy największą miłość, największą uczynność, najszlachetniejsze cierpienie, najsurowszą prawdę, najserdeczniejszą radę i największe zjednoczenie umysłów.*

Justyna Krzywicka

Oddanie się drugiej osobie, zwłaszcza kiedy kochamy i czas spędzony z nią jest przyjemny. Jest to bardzo łatwe. A co, jeśli osoba, którą nazywaliśmy przyjacielem, nagle wymaga od nas pokonania swoich granic, zmiany widzenia świata, zastanowienia się nad swoimi ugruntowanymi poglądami. Takimi, które nosimy w głowie i w sercu?

Czy przyjaciel może ranić

Co z naszą przyjaźnią, kiedy przyjaciel nie tylko raz nas zrani, ale zada nam ranę kilka razy? Czasem świadomie czasem nieświadomie. Co wtedy? Rozmawiać. Tak, zawsze. A kiedy to nic nie daje? Bo każdy chce żyć w wolności i w niej dawać siebie i tyle samo otrzymywać. Gdy bywam raniona przez przyjaciół, znajduję pocieszenie w słowach J. A. Redmerskiego, który twierdzi, że *najlepsi przyjaciele – bez względu na to, jacy są, albo jak bardzo nas ranią – i tak nimi zawsze będą. Nikt nie jest doskonały. Błędy przyjaciół są do wybaczenia, to właśnie sprawia, że przyjaźń jest prawdziwa.*

Dbasz – to masz

Przyjaźń przecież nie może być niczym wymuszonym, musi wypływać z serca, bo wtedy idzie za nią szczerość. Bo wtedy jest w nas wiarygodność i wolność. Wówczas przychodzi poczucie, że sami umieliśmy przekroczyć swoje granice. Przekroczeniem własnej granicy jest totalna akceptacja drugiej osoby, takiej, jaką jest. Nie zawsze to przychodzi zaraz, czasem trudne rozmowy w przyjaźni trwają długo, bo przyjaźń to życie w autentyczności, takiej zupełnej.

O przyjaźń należy dbać. Jak o wszystko w życiu. Do znudzenia powtarzam: dbasz – to masz. Dbanie jest trudne i wymaga wysiłku, ale daje owoce, coś wartościowego. Tego też uczy nas Jezus. Najważniejsze z przykazań, to miłować Boga i bliźniego. Przebaczać i kochać. Jezus w swojej mądrości wie, że przykazanie miłości nie jest łatwe. Ale wie, że jeśli człowiek Mu zaufa, to otrzyma całkowite wsparcie i każda napotkana trudność już z Jezusem, naszym największym przyjacielem, nie będzie niczym strasznym, a do jej pokonania nie będzie trzeba wiele. Wielokrotnie się o tym przekonałam!

Wspaniałe i cudowne jest to, jeśli możemy nazywać przyjacielem osobę, która dzieli nasze życie, jest mężem lub żoną. Bo idąc za słowami ks. Jana Twardowskiego: *Przyjaźń to coś niezwykle ważnego, co nie wszyscy znajdują. Zawsze jest wzajemna, nie tak jak miłość. Można beznadziejnie kochać całe życie, ale nie można beznadziejnie się przyjaźnić.*

Człowiek do prawidłowego rozwoju potrzebuje innych wokół siebie, bo jak mówił Ryunosuke: *w pojedynkę jesteśmy kroplą, razem jesteśmy oceanem.* Jesteśmy zależni od siebie i dlatego: *umiej być przyjacielem, znajdziesz przyjaciela* (Igancy Krasicki). ■

WIARA

Ćwiczenia duchowe Ignacego Loyoli

To nie tylko zapis jego osobistych doświadczeń duchowych, w tym mistycznych, ale również pomoc dla wszystkich, którzy pragną i szukają Boga w codzienności.

Małgorzata Dybalska

Książeczka „Ćwiczenia duchowe” służy już cztery wieki i pozostaje wciąż aktualna, stając się jednocześnie jednym z największych światowych bestsellerów, z której korzysta rocznie kilka milionów osób odprawiających rekolekcje.

Święty Ignacy definiuje ćwiczenia duchowe w następujący sposób: *Pod tą nazwą rozumiemy każdy rachunek sumienia, rozmyślanie, modlitwę ustną i myślną oraz wszystkie inne czynności duchowe (…). Bo jak przechadzanie się, chodzenie i bieganie – to ćwiczenia cielesne, tak ćwiczenia duchowe to przygotowanie i usposobienie duszy po to, żeby się pozbyć nieuporządkowanych przywiązań, a gdy się ich już pozbędziemy, żeby szukać woli Bożej i odnajdywać ją w ułożeniu własnego życia tak, by zbawić duszę* (Ćd 1).

FOT. WIKIPEDIA

Pierwsza strona pierwszego wydania *Ćwiczeń duchownych* z 1548 r.

Cztery tygodnie

Ćwiczenia są podzielone na cztery części, które św. Ignacy nazwał „tygodniami”. Odpowiadają one trzem klasycznym drogom życia duchowego: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia:

Pierwszy tydzień – droga duchowego oczyszczenia.

Drugi tydzień – droga oświecenia.

Trzeci i czwarty tydzień – droga duchowego zjednoczenia (Ćd 10).

W centrum ćwiczeń stoi proces wyboru stanu życia lub reformy wcześniej wybranego stanu życia, czyli nawrócenia. Procesy wyboru i podejmowanie decyzji ułatwiają ignacjańskie reguły rozeznawania duchów i reguły służące do dokonania dobrego i rozsądnego wyboru.

Rekolekcje w ciszy

Święty Ignacy zachęcał do szukania i odnajdywania Boga w codzienności nie tylko jezuitów, ale każdego, kto poszukuje głębszej relacji z Bogiem. Ćwiczenia duchowe są mocnym doświadczeniem Boga. Jest to związane z warunkami w jakich się odbywają – w ciszy i atmosferze słuchania Słowa Bożego, co prowadzi ku nawróceniu, czyli oddania się coraz bardziej Chrystusowi w Kościele, w konkretnych okolicznościach życia codziennego.

Warunki ciszy i pustyni pomagają nam lepiej poznać Boga i siebie. Podczas Ćwiczeń dotykamy rozmaitych tematów i problemów, a ich wielość sprowadza się do jednego tematu – widzieć Pana Boga działającego w naszym życiu; we wszystkich sferach naszego życia.

Znaleźć wolę Boga

Według św. Ignacego ćwiczenia duchowe mają dwa istotne cele: szukanie i znalezienie woli Bożej – doświadczenie Boga oraz życie według woli Boga – uporządkowanie uczuć, nawrócenie, oddanie się Chrystusowi. Doświadczenie Boga przejawia się nie tylko poprzez przekaz teorii, wiedzy teologicznej czy biblijnej, ale jest przede wszystkim doświadczeniem osobistym. Bóg przenika nas i nasze życie, a my pozwalamy, Mu się prowadzić, pozwalamy by zmieniał nasze życie, angażujemy się i odpowiadamy wiarą i otwarciem na Jego działanie.

W centrum ćwiczeń jest Słowo Boże. W czasie rekolekcji przeżywamy zbawcze wydarzenia Starego i Nowego Testamentu, a następnie możemy je zobaczyć w naszym osobistym życiu. Poprzez Słowo Bóg przede wszystkim objawia nam siebie i swoją wolę wobec nas oraz odpowiada na nasze pytania, problemy, wątpliwości.

Warto odbyć ćwiczenia duchowe, gdyż ten czas długiej, nieustannej modlitwy ma na celu nawrócenie, czyli oddanie siebie Jezusowi Chrystusowi i budowanie z Nim więzi. Chodzi o przemianę całego człowieka, zmianę sposobu myślenia i zmianę usposobienia. To mnie osobiście – która żyję tu i teraz, jestem tym, kim jestem, mieszkam w określonych warunkach życia, dzisiaj – zbawia Bóg. W rekolekcje wchodzę z całym bagażem historii życia – dobrej i złej, tej, którą się chlubię i tej, której nie lubię. Pragnę, aby Bóg wszedł w moje troski o przyszłość, w moje problemy, lęki, pragnienia i oczekiwania. Pragnę szukać i znaleźć wolę Boga wobec mnie dzisiaj.

Gdzie szukać takich rekolekcji

Mam nadzieję, że te kilka myśli o duchowości ignacjańskiej zainspiruje nas do przybliżenia sobie postaci wielkiego świętego Ignacego Loyoli lub do przeżycia Ćwiczeń duchowych. Zapewne znajdziemy wiele ośrodków, domów rekolekcyjnych, w których odbywają się rekolekcje oparte o metodę ignacjańską, w tym nie tylko jezuickie domy rekolekcyjne, ale również inne zakony, np. Centrum Formacji Duchowej księży salwatorianów w Krakowie. Listę Jezuickich Ośrodków rekolekcyjnych i informacje o zapisach i terminach znajdziemy na stronie internetowej www.jezuici.pl. ■

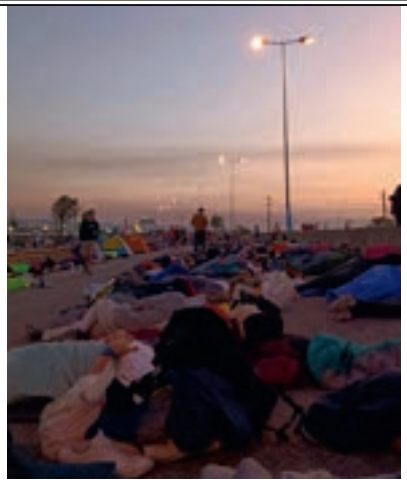

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY

FOT. ARCHIWUM PIELGRZYMÓW (3)

Jak było w Lizbonie?

Stolica Portugalii stała się w tym roku miejscem spotkania papieża Franciszka z młodymi całego świata, także z kilkudziesięcioosobową grupą z naszej parafii. Słowa, które tam wypowiedział, w niektórych sercach zostawiły ślad na całe życie.

Marlena Rowińska

Przyjaciele, pozwólcie, że wam powiem: szukajcie i podejmujcie ryzyko. W tym momencie dziejów wyzwania są ogromne, przeżywamy trzecią wojnę światową „w kawałkach", ale podejmijmy ryzyko myślenia, że nie jesteśmy w agonii, lecz w chwili narodzin; nie u kresu, lecz na początku wielkiego spektaklu. Potrzeba odwagi, by tak pomyśleć.

Nie jesteście tu przypadkowo. Wezwał was Pan, nie tylko w tych dniach, ale od początku waszych dni. Przyjacielu, przyjaciółko, jeśli Bóg wzywa cię po imieniu, oznacza to, że dla Boga nikt z nas nie jest liczbą. Jesteś obliczem, twarzą, sercem. Jezus powołuje cię takim, jakim jesteś, a nie takim, jakim chciałbyś być.

Bądź świetlisty; słuchaj, aby nie zbłądzić i nie lękaj się

Papież zachęcał, by jaśnieć w świecie, świecić miłością Jezusa, a nie oślepiać, czyli stawiać siebie w centrum uwagi. Do studentów mówił:

Jeśli wiedza nie jest traktowana jako odpowiedzialność, staje się jałowa. Jeśli ci, którzy otrzymali wyższe wykształcenie, nie starają się oddać tego, z czego skorzystali, nie rozumieją w pełni tego, co zostało im zaoferowane. Lubię myśleć, że w Księdze Rodzaju pierwsze pytania, jakie Bóg zadaje człowiekowi, brzmią: „Gdzie jesteś?" (Rdz 3, 9) i *„Gdzie jest brat twój?"* (Rdz 4, 9). *Warto, byśmy postawili sobie pytanie: gdzie jestem? Czy jestem zamknięty w swojej bańce, czy też podejmuję ryzyko wyjścia z mojego bezpieczeństwa, aby stać się praktykującym chrześcijaninem, budowniczym sprawiedliwości i budowniczym piękna? A następnie: Gdzie jest mój brat?*

Papież zakończył tak:

Jesteście znakiem pokoju dla świata, świadectwem tego, jak różne narodowości, języki, historie mogą jednoczyć, a nie dzielić. Jesteście nadzieją na inny świat. Dziękuję wam za to. Idźcie naprzód!

Co zabieramy ze sobą, powracając w doliny codziennego życia? – zapytał.

Dla jednych były to wieczorne spotkania integracyjne, koncerty. Dla innych doświadczenie wiary tylu ludzi z całego świata. A dla naszej młodzieży?

Wypowiedzi młodych

Najbardziej zapadły mi w pamięci słowa, usłyszane podczas Rise Up: „Nie możemy być w ciągłej poczekalni".

Dla mnie Światowe Dni Młodzieży były niezwykłym czasem odkrywania siebie i innych ludzi. Bardzo ważnym momentem – adoracja, gdzie mogłam się wyciszyć i porozmawiać z Bogiem. Uważam, że ŚDM to niezapomniana przygoda.

Bardzo się bałam tego wyjazdu, że sobie nie poradzę, mój pierwszy wyjazd za granicę. Pierwsze dni w diecezjach były wspaniałym przeżyciem. Siostry, które nas przyjęły, były bardzo kochane i pomocne. Również dziewczyny z naszej grupki bardzo się zaprzyjaźniły.

Niesamowite było dla mnie to, że tyle narodów przyleciało na spotkanie z Papieżem. Każdy śpiewał, cieszył się, nie było problemu z komunikowaniem się, nikt nikogo nie odtrącał.

Czuwanie było dla mnie walką z samą sobą. Widziałam, że niektórym z naszej grupki było bardzo ciężko. Jednak spanie na autostradzie z karaluchami jest niecodzienną sytuacją. Mimo tego, że w środku byłam zestresowana, to starałam się rozmawiać z innymi, by innych troszkę odstresować. Wspaniała przygoda, sprawdzenie siebie.

Przed wyjazdem przyjechałam z bardzo dużą liczbą kompleksów. Bardzo się nie akceptowałam, czułam się odrzucana i samotna. Podczas uwielbienia, które było na „polskiej Lizbonie", zaczęłam rozmawiać z Bogiem jak z Przyjacielem. Powiedziałam mu co czuje, co mnie boli... Cała się popłakałam. To był cudowny czas, chwila, którą zapamiętam na całe życie.

Poprawiłam relacje z jedną osobą na wyjeździe, z którą miałam kiedyś konflikt. Wyjaśniłyśmy sobie wszystko i zaczęłyśmy od początku. Jestem bardzo szczęśliwa, bo zależało mi na tej osobie.

Bóg pomaga mi też naprawiać moje zdanie o mnie samej. Zaczynam się akceptować, niektóre kompleksy które miałam, już nie są dla mnie problemem.

Bardzo dziękuję Bogu za to, że mogłam doświadczyć ŚDM.

„Wszyscy słyszą ten radosny głos" brzmią słowa hymnu ŚDM. I my, parafianie, czekamy, aby go usłyszeć! ■

W NASZEJ OKOLICY

Bluszczyk kurdybanek

Kwiaty czeremchy

Owoce czeremchy

FOT. GRAŻYNA PAWLICKA (3)

Spacerkiem po skarby

Poprosiliśmy Grażynę Pawlicką, która podczas Kobiecych spotkań biblijnych częstuje wspaniałymi naparami z ziół, o opowieść o jej całorocznych spacerach w naszych okolicach oraz zbiorach, jakie z tych wypraw przynosi do domu.

Grażyna Pawlicka

Kwiecień, młode rośliny wychodzą spod ziemi, a ja czekam na pokrzywę. Wiosna zaczyna się od zupy pokrzywowej – intensywnie zielonej. Zaczynam zbierać skarby natury z okolicznych terenów. Listki mniszka lekarskiego dodaję do sałatek i jajecznicy. Na pięknej łące, nad Utratą za pawilonami Ptak Warsaw Expo (można dojść ulicą Na Skraju) zaczyna kwitnąć czeremcha zwyczajna, z której kwiatów robię soki, a polną miętę suszę.

W maju spacerujemy po młode pędy sosny na syropy. Z kwiatów mniszka lekarskiego, czarnego bzu, akacji i lipy wychodzą wspaniałe soki. I tak mija maj, czerwiec i zaczyna się czas wakacji.

Z każdego letniego spaceru przynoszę trochę ziół, niektóre zupełnie niesłusznie zapomniane, np. bluszczyk kurdybanek – ziółko dodawane do kartoflanki, zalewajek wyparte przez pietruszkę, a bardzo zdrowe i ułatwiające trawienie, płoży się praktycznie wszędzie przez cały sezon. A to ziółko! Polecam. Świeżo zerwana mięta, pokrzywa, przytulia czy skrzyp zalane wrzątkiem i podane z cytryną, wspaniale smakują – zupełnie inaczej niż suszone zioła, warto z tego w lecie korzystać. Często spotykam też dziurawiec, kwitnący na żółto. Pod światło widać na listkach drobne dziurki od których wziął nazwę. Trzeba go suszyć i pić zimową porą. Pomaga na trawienie i poprawia nastrój (nie pić przy opalaniu!).

W połowie lipca moje spacery przenoszą się do Łaz na nieużytki po dawnych polach przy ulicy Gruntowej. Cieszę się przestrzenią, spokojem i dzikością tego miejsca, tak innym od spacerów leśnych. W lipcu dojrzewają drobne śliweczki różne mieszańce mirabelki i ałyczy. Chodzę od drzewka do drzewka i pracowicie zbieram, będzie z nich wspaniały dżem słodko-kwaśny do wielkanocnych mazurków. Dwa lata temu odkryłam czeremchę amerykańską, bardzo inwazyjną roślinę o wspaniałych owocach. Zadomowiła się u nas, rośnie wszędzie – w lesie i na łąkach.

Od końca sierpnia czeremcha amerykańska kusi pięknymi, zebranymi w grona jak u porzeczki owocami, początkowo czerwonymi a później czarnymi. Na niektórych drzewach nie widać liści tylko kiście owoców. W Łazach na opuszczonych polach bardzo się rozrosła i wspaniale owocuje. Zbiera się tylko czarne, dojrzałe owoce. Robię z nich pyszne soki.

Oglądam też krzaki dzikiej róży i głogu, żeby **na przełomie września i października** zebrać ich czerwone owoce. Część z nich suszę i dodaję zimą do herbaty, resztę mrożę, by w długie jesienne wieczory robić z nich przetwory. Przy ulicy Topolowej – polnej drodze łączącej Magdalenkę i Lesznowolę – rosną dzikie gruszki popularnie nazywane ulęgałkami. Usuwam z nich gniazda i suszę, są lepsze od cukierków! Z resztek robię domowy ocet idealny do sałatek. Nie można zapominać o wspomnianym na początku czarnym bzie; można go spotkać w wielu miejscach. Wiosną wzbogaca moją kuchnię kwiatami, jesienią z czarnych drobnych owoców powstaje sok do domowej apteczki i dżemy z jabłkami. Nie wspominałam o dziko rosnących malinach i jeżynach, ale te owoce są powszechnie znane i dostępne w sklepach.

Wędrując po okolicznych terenach zachwycam się bogactwem przyrody. Ile możemy z niej czerpać. Z wielu spacerów wracam hojnie, wręcz nadmiernie obdarowana, dziękuję Stwórcy za te dary. Mam nadzieję, że zachęciłam Państwa do spojrzenia na otaczające nas tereny, jak na „delikatesową" spiżarnię, która przy wspólnych posiłkach przywołuje wspomnienia ze spacerów. ■

Dobra matura i nowy rok szkolny

Na początku lipca otrzymaliśmy wyniki maturzystów, które bardzo nas ucieszyły. Nasza „70” zdała je na tyle dobrze, że mogli wybierać wymarzone studia i kontynuować naukę na kierunkach które chcieli.

Dorota Koprowska, dyrektor KLO w Magdalence

● **ŚDM** Duża grupa naszych uczniów uczestniczyła w Światowych Dniach Młodzieży. Zostaliśmy życzliwie przyjęci przez mieszkańców jednej z parafii w centrum miasta oraz siostry i braci zakonnych, gdzie nocowaliśmy. Wraz z grupami z różnych krajów i kontynentów uczestniczyliśmy w programie wypełnionym wspólną modlitwą, spotkaniami z ciekawymi ludźmi, zabawą i integracją. Dni w Diecezjach pozwoliły nam nawiązać kontakt z ludźmi z różnych stron świata, bliżej poznać życie, kulturę i zwyczaje Portugalczyków oraz wejść w wyjątkowy klimat ŚDM, który przyciąga otwartością, radością i energią ludzi młodych. Po takim przygotowaniu wyruszyliśmy do Lizbony. Tam również spotkaliśmy się z życzliwym przyjęciem, chociaż warunki pobytu nie były łatwe – spanie na gołej posadzce, prysznice z zimną wodą na zewnątrz, upał, kilometry do pokonania na pieszo i wszędzie tłumy i kolejki. Ale zmęczenie i wszelkie niedogodności nie były w stanie przyćmić entuzjazmu i wiary młodych ludzi, którzy gromadzili się licznie podczas ceremonii otwarcia, drogi krzyżowej i Mszy posłania, aby słuchać Słowa Bożego i papieża Franciszka. Kiedy dzieliliśmy się w naszej grupie tym, co nas poruszyło podczas ŚDM, padały różne słowa: jednych dotknęła katecheza rise-up, innych koncert uwielbienia na stadionie Polskiej Lizbony, innych droga krzyżowa z Papieżem, jeszcze innych spotkanie i rozmowa z obcokrajowcami, ale co do jednego byliśmy zgodni – o wartości i pięknie Światowych Dni Młodzieży decyduje przede wszystkim intensywne doświadczenie wspólnoty na różnych poziomach w ramach grupy, narodu i wreszcie całego Kościoła powszechnego.

● **Początek roku szkolnego** Wrzesień zawsze kojarzy się biało-granatowo. Starsi biegną myślami do szkolnych wspomnień, a młodsi biegną do szkoły ciekawi nowych kolegów, nauczycieli, planu lekcji i atmosfery kolejnego roku. Tak było też i tym razem. 4 września spotkaliśmy się w naszym liceum, aby wspólnie zainaugurować rok 2023/24. Główna uroczystość to tradycyjnie Msza święta o godzinie 9.00, gdzie wspólnie prosiliśmy o błogosławieństwo na nadchodzący rok. Później p. dyr. Dorota Koprowska przywitała nowych uczniów i nauczycieli. Z roku na rok powiększa się nasza społeczność. Tym razem to 315 uczniów, 31 nauczycieli i 9 osób – pracowników administracyjnych. Pierwsze dni września to czas integracji czterech klas pierwszych. Najmłodsi licealiści pod opieką wychowawców, księży i nauczycieli wybrali się do Warszawy. Spotkanie z ks. Janem Sikorskim, wizyta w muzeum, seminarium oraz przejście do katedry warszawskiej pozwoliły poczuć klimat i poznać miejsca, w których wzrastał do świętości nasz Patron – bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Kolejne dni dla pierwszoklasistów to czas wzajemnego poznawania się na terenie szkoły. Warsztaty, zajęcia sportowe, spotkania z maturzystami i absolwentami pozwoliły oswoić licealną rzeczywistość. ■

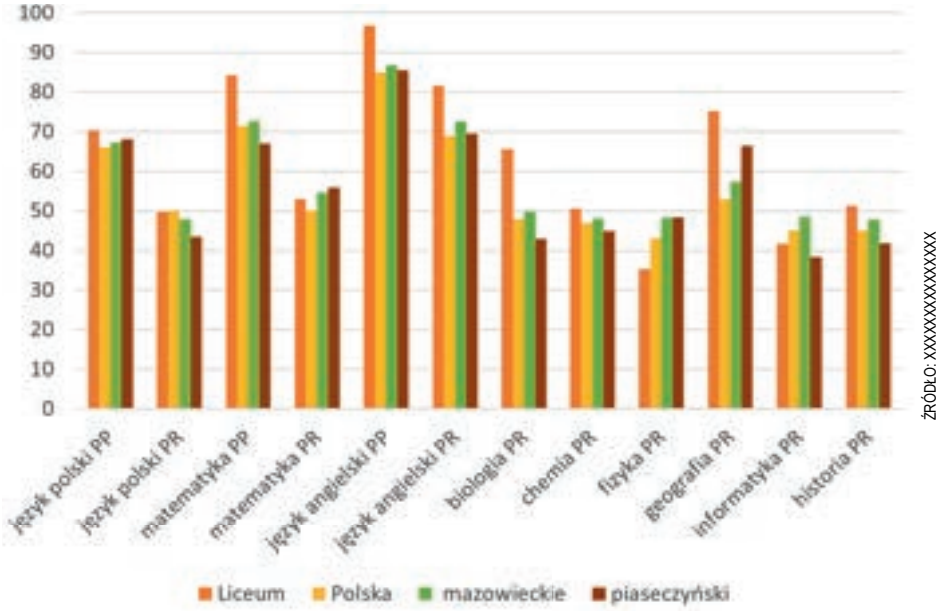

ŹRÓDŁO: XXXXXXXXXXXXXX

Wyniki Liceum bł. ks. Jerzego Popiełuszki na tle powiatu, województwa i kraju.

FOT. ARCHIWUM SZKOLNE

4 września Msza św. o godzinie 9.00.

OCZAMI TEOLOGA

Wniebowzięcie

Wydarzenie wspominane i otaczane czcią od starożytności. Obecne w liturgii i pismach teologicznych Ojców Kościoła. Było i jest rzeczywistością, która dla wierzących stanowi obraz i nadzieję pocieszenia, że także my kiedyś będziemy mieli udział w wiekuistym uwielbieniu Chrystusa, będąc częścią *tej samej krwi i tego samego ciała* (por. Hbr 2, 14; Ga 4, 4).

Monika Burkacka, teolog

FOT. WIKIPEDIA

Już w starożytności wierzący na Wschodzie i Zachodzie czcili i wspominali uroczyście zaśnięcie (dormitio) i wniebowzięcie Maryi. Termin „zaśnięcie" i „wniebowzięcie" jest w Kościele katolickim stosowany zamiennie. Określenie „zaśnięcie" (popularne bardziej w Kościele wschodnim) zwraca uwagę na sposób, w jaki Matka Jezusa przeszła do życia wiecznego. Dokonało się to w sposób „bezpośredni, płynny i bezbolesny". „Wniebowzięcie" kieruje naszą uwagę na to, że Maryja jest już w pełni zjednoczona z Jezusem i razem z Nim króluje w Niebie. *Wniebowzięcie Maryi jest szczególnym uczestniczeniem w Zmartwychwstaniu Jej Syna i uprzedzeniem zmartwychwstania innych chrześcijan* (KKK 966).

Wniebowzięta – znaczenie

Maryja jest wolna od grzechu pierworodnego (niepokalana) oraz wszelkich grzechów uczynkowych i – co za tym idzie – jej ciała nie dotyczy zniszczenie, którego dokonuje śmierć (por. KKK 2853). Już w swoim ziemskim życiu Maryja była doskonale upodobniona do swego zmartwychwstałego Syna i Jego Ojca. Była Służebnicą Pańską od momentu zwiastowania aż do kresu swego ziemskiego życia i wniebowzięcia, dlatego także jej nieskalane ciało może mieć udział w wiecznej szczęśliwości.

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

Wspomnienie wydarzenia wniebowzięcia Matki Bożej jest obecne w Kościele od czasów starożytnych. W VII wieku zaczęto celebrować je 15 sierpnia, a niedługo potem tradycja ta została przyjęta w Europie. Tego dnia czcimy i wspominamy doskonałość oraz szczęśliwość, jaka wypełniała duszę Bożej Rodzicielki i Matki Kościoła.

Upłynęło jednak wiele czasu, zanim dogmat o wzięciu Maryi z ciałem i duszą do Nieba został oficjalnie sformułowany i obwieszczony w tej formie światu.

Dogmat o Wniebozwzięciu Najświętszej Maryi Panny

Dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny został ogłoszony 1 listopada 1950 roku przez papieża Piusa XII w Konstytucji Apostolskiej *Munificentissimus Deus*. Ówczesny następca Świętego Piotra wyraził to następującymi słowami: *Niepokalana Matka Boża zawsze dziewica Maryja, ukończywszy swoje ziemskie życie, została wzięta do chwały nieba z duszą i ciałem.*

To orzeczenie Piusa XII wydane kilka lat po zakończeniu II wojny światowej nadawało tej prawdzie szczególny wydźwięk – dodawało otuchy i nadziei na „lepsze jutro". Otwierało perspektywę wieczności i szczęśliwości, która jest w zasięgu człowieka wierzącego, o ile tylko zdecyduje się podążać śladem Maryi – Matki wszystkich wierzących.

Prawdę tę przypominają nam także ojcowie soborowi Vaticanum II – *Na koniec Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej skazy winy pierworodnej, dopełniwszy biegu życia ziemskiego z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panujących oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci* (Sobór Watykański II, konstytucja *Lumen gentium*, 59). ■

Jan Matejko, Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny, 1875 r.

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

OGŁOSZENIA STAŁE

PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH
W niedziele: w Magdalence 8.00, 11.00, 12.30,18.00; w kaplicy w Derdach 8.00, 11.00; w Lesznowoli 9.30 i 11.00.
W dni powszednie: w Magdalence 7.00, 9.00, 18.00, w kaplicy w Derdach 6.30; w Lesznowoli – wtorki, czwartki godz. 8.00, środy, piątki godz. 19.00.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU W dni powszednie i niedziele od 17.30, w pierwsze niedziele miesiąca po Mszy św. o 11.00 oraz w pierwsze czwartki miesiąca po Mszy św. o 18.00 do 19.30.

DO PÓŁNOCY Zapraszamy wszystkich do cichej, indywidualnej modlitwy przy Najświętszym Sakramencie w każdy piątek po Mszy św. o godz. 7.00 rano do północy. To dobra okazja, by pobyć z Jezusem sam na sam i przedstawić u wszystkie swoje sprawy.

W kaplicy w Lesznowoli adoracja NS w piątki od godz. 18.00 do 19.00.

SPOWIEDŹ codziennie od 17.45, w niedziele 15 min przed Mszami św., w pierwsze piątki miesiąca od 16.00 do 17.00 spowiedź dzieci, od 17.00 spowiedź dorosłych. Msza św. o godz. 16.30 (z udziałem dzieci) i o 18.00, w Lesznowoli spowiedź od 18.00. Msza św. o 19.00.

RÓŻANIEC w pierwsze soboty miesiąca o godz. 17.00, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca po Mszy św. o 8.00.

SPOTKANIA RODZICÓW PRZED I KOMUNIĄ ŚWIĘTĄ w kościele w Magdalence w środy po drugiej niedzieli miesiąca o godz. 20.00.

CHRZTY w każdą drugą niedzielę miesiąca na Mszy św. o godz. 11.00.

PRZYGOTOWANIA RODZICÓW I CHRZESTNYCH oraz spisanie aktu w sobotę przed pierwszą niedzielą miesiąca o 19.00 w kościele, dodatkowe przygotowanie par niesakramentalnych przed chrztem dziecka w sobotę przed pierwszą niedzielą miesiąca o godz. 18.00 w Domu Miłosierdzia.

MODLITWA WSTAWIENNICZA Grupa modlitewna Odnowy w Duchu Świętym „Emmanuel" w pierwsze piątki miesiąca od 17.00 do 18.00 w pomieszczeniu przy wejściu na balkonie.

SPOTKANIA GRUP ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM: „Emmanuel" w każdy wtorek o 19.00 w domu rekolekcyjnym. „Nowe Jeruzalem" w każdy piątek o 19.15 w Domu Miłosierdzia. „Skała Pana" w każdy piątek o 20.30 – w Domu Miłosierdzia.

CHORYCH KSIĘŻA ODWIEDZĄ według wcześniej przyjętych zgłoszeń, w pierwszy piątek miesiąca przed południem.

KOBIECE SPOTKANIA BIBLIJNE odbywają się: jedno w czwartek o 19.30 i drugie w piątek o 10.00 w Domu Miłosierdzia.

MĘSKIE STUDIUM BIBILIJNE zaprasza w środy na 20.30 do Domu Miłosierdzia, mężczyzn bez względu na wiek i znajomość Biblii.

SPOTKANIA MINISTRANTÓW I LEKTORÓW odbywają się w kościele w co drugą sobotę o 10.00.

WYPOMINKI Magdalenka drugi piątek miesiąca – Msza święta wypominkowa o 18.00; Lesznowola druga środa miesiąca, Msza święta wypominkowa o 19.00.

DOMOWY KOŚCIÓŁ zaprasza przez księży kolejne małżeństwa do nowych kręgów.

OAZA MŁODZIEŻOWA zaprasza młodych przez księdza Kamila na swoje spotkania.

WIECZORY UWIELBIENIA w pierwsze niedziele miesiąca o godz. 19.00.

MSZA MAŁŻEŃSKA w czwarte niedziele miesiąca o godz. 11.00.

MSZA MŁODZIEŻOWA w drugie niedziele miesiąca o godz. 18.00.

PARAFIALNY ZESPÓŁ „CARITAS" zaprasza w środy od 17.00 do 18.00.

KAWIARENKA POD ANIOŁAMI czynna w niedziele w godz. 11.00 do 15.00.

OGŁOSZENIA BIEŻĄCE

MSZA MAŁŻEŃSKA 24.09. o godz. 11.00.

BIERZMOWANIE Nabór kandydatów do Bierzmowania 24.09.

MAŁŻEŃSTWA 24.09. będziemy gościli w parafii przedstawicieli „Trudnych małżeństw Sychar".

PRZED CHRZTEM Przygotowanie dla rodziców przed chrztem dziecka i spisanie aktu w sobotę 30 września o godz. 19.00, sam chrzest 14 października na Mszy św. o godz. 11.00. Dodatkowe przygotowanie par niesakramentalnych przed chrztem ich dziecka 30.09. o godz. 18.00 w Domu Miłosierdzia.

RÓŻANIEC Zachęcamy do udziału w modlitwie różańcowej w październiku w kościele o godz. 17.30. Dla dzieci przewidziany jest konkurs.

WIECZÓR UWIELBIENIA 1 października o godz. 19.00

EWANGELIARZ Będzie rozprowadzany ewangeliarz 1 października.

WIECZÓR UWIELBIENIA o godz. 19.00.

MSZA ŚW. ZA KOŁA RÓŻAŃCOWE 2 października o godz. 18.00.

MSZA ŚW. ZA DUSZE W CZYŚĆCU CIERPIĄCE 3 października godz.18.00.

PIERWSZY CZWARTEK MIESIĄCA 5.10. modlimy się wspólnie w intencji kapłanów i o nowe powołania kapłańskie i zakonne podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, po Mszy Świętej o godz. 18.00 do 19.30.

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA 6 października w kościele Msza św. o godz. 7.00, o 9.00 (z udziałem liceum katolickiego), o godz. 16.30 z udziałem dzieci i o godz. 18.00 z udziałem dorosłych; spowiedź od godz. 16.00. Między godz. 17.00 a 18.00 modlitwa wstawiennicza w pokoju na balkonie Przed południem księża udadzą się do chorych.

PIERWSZA SOBOTA MIESIĄCA 7.10, po Mszy św. o godz. 17.00 wspólny różaniec z rozważaniem.

NIEDZIELA EWANGELIZACYJNA 8 października, zaś od 16 października o godz. 18.45 zaczynają się Rekolekcje Ewangelizacyjne Odnowy i będą w kolejne poniedziałki.

MSZA ŚW. MŁODZIEŻOWA 8 października o godz. 18.00.

SPOTKANIE RODZICÓW DZIECI PIERWSZOKOMUNIJNYCH 11 października o godz. 20.00.

WYPOMINKI W kościele 13 października o godz. 18.00.

KINO ALEK 21.10. o godz. 19.00.

MSZA MAŁŻEŃSKA 22.10. o godz. 11.00.

MAGDALENKA
Rzymskokatolicka Parafia
św. Marii Magdaleny,
Magdalenka,
ul. Ks. Kan. H. Słojewskiego 19
05-552 Magdalenka
www.parafiamagdalenka.pl

GAZETKĘ PRZYGOTOWALI:
ks. dr Ryszard Gołąbek, pallotyn (redaktor naczelny), Teresa Jaskulska-Gil (sekretarz redakcji), Igor Majorkiewicz (projekt graficzny), Urszula Bulicz, Monika Burkacka, ks. dr Mirosław Cholewa, Małgorzata Dybalska, Barbara Habich, Dorota Koprowska, Justyna Krzywicka, Mirosława Osińska (korekta), Grażyna Pawlicka, Marlena Rowińska, ks. Andrzej Sokołowski.

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU: gazeta.magdalenka@gmail.com

ROZMOWA

Powołań jest mniej, ale ich jakość jest lepsza

Ksiądz KAMIL MIANOWSKI – nowy duchowny w naszej parafii. Pełen nadziei i dobrych chęci zaczyna posługę. Obraz Kościoła w którym księża wstępujący do seminarium wiedzą czego chcą, napawa go optymizmem. Dowiedzmy się trochę więcej o nim…

Rozmawiała Urszula Bulicz

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Powołań jest coraz mniej, gdyż liczba wiernych również spada. Jednak pocieszające jest to, że choć jest nas mniej, to coraz częściej jakość tych powołań jest znacznie lepsza. […] nie dla pieniędzy, nie dla prestiżu, ale po to, aby służyć Bogu i ludziom przez sakramenty.

Skąd ksiądz pochodzi?

Pochodzę z Pruszkowa z parafii św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Mam trójkę rodzeństwa – dwóch braci i jedną siostrę, z którymi mam bardzo dobry kontakt. W czasie wolnym lubię spotykać się z przyjaciółmi, oglądać filmy, piec ciasta oraz uprawiać przeróżne sporty: piłkę nożną, pływanie, bieganie, jeżdżenie na rowerze, czy też grę w piłkarzyki. W czasie wakacji uwielbiam odpoczywać w górach, podobnie jak to czynił św. Jan Paweł II.

Jakie przejął ksiądz obowiązki?

Większość grup i obowiązków przejąłem po ks. Michale Wszeborowskim. Można powiedzieć, że staram się wejść w jego buty. Co prawda, są to buty trochę za duże, gdyż pochodzą od starszego w posłudze kapłańskiej, ale ufam, że z czasem do nich dorosnę ;). W tym roku będę opiekował się grupą ministrantów, dwoma kręgami Domowego Kościoła, Oazą młodzieżową i Dziećmi Bożymi, Kobiecym studium biblijnym, kursem przygotowującym do bierzmowania oraz będę wdrażał się w prowadzenie wieczorów uwielbienia. Ponadto uczę w naszym liceum katolickim i jestem duszpasterzem tej szkoły.

Czy są już jakieś refleksje z pobytu w naszej parafii?

Z uśmiechem na twarzy wspominam mój drugi dzień pobytu w Magdalence. Jak zawsze w nowym miejscu, człowiek jeszcze nie wie, co gdzie się znajduje, jakie są miejscowe zwyczaje i co go czeka. Ksiądz Proboszcz wyznaczył mi na ten dzień Mszę w Lesznowoli, chrzest, ślub i prymicję. Był to dla mnie niezwykle obfity w emocje dzień. Śmiałem się pod nosem, że do startupu neoprezbitera brakowało mi tylko pogrzebu. Mimo pewnych obaw i stresu udało się wszystko „ogarnąć” tak jak należy.

Co to znaczy być duchownym ?

Być duchownym w dzisiejszych czasach nie jest proste. Niegdyś ta posługa wiązała się z pewnym prestiżem, a obecnie, gdy idzie się przez Warszawę, to niejednokrotnie można spotkać się ze wzgardą, opluciem lub totalną obojętnością. Powołań jest coraz mniej, gdyż liczba wiernych również spada. Jednak pocieszające jest to, że choć jest nas mniej, to coraz częściej jakość tych powołań jest znacznie lepsza. Zadziwiające dla mnie było, że już na pierwszym roku w seminarium wielu z moich kolegów dokładnie wiedziało, w jakim celu wstąpili do seminarium – nie dla pieniędzy, nie dla prestiżu, ale po to, aby służyć Bogu i ludziom przez sakramenty. Taki obraz przyszłego Kościoła napawa mnie dużą nadzieją i optymizmem w mojej posłudze. ■